

Młot

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ!

Warunki prenumeraty
Miesięcznie rb. 4,50, z przesyłką 5,75. Cena 1/4-ru w Wilnie 20 kop., na dworcach kolejowych i poza Wilnem 25 kop. Adres Redakcji: Wilno, ul. Św. Anny (róg Królewskiej) № 1 m. 1. Otwarta codziennie od g. 12—2 po poł. i od 5—6 wiecz. Adres Administracji: Wilno, ul. Św. Anny № 2, pok. № 1. Otwarta od godz. 9—3 po poł. Filja Administracji w Moskwie: h. „Drezden” Nr. 256, w Piotrogradzie: Troicka 13 (b. Ognisko Polskie), w Mińsku: Zacharzewska 31 m. 2.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. № 64 (52).

Wychodzi codziennie.

Wilno, Wtorek, 11 marca 1919 r.

Jeżeli chcecie,

aby bandy białogwardystów polskich i niemieckich nie wtargnęły do Republiki Sowieckiej i nie zniweczyły wszystkich zdobyczy rewolucyjnych,—

zapisujcie się do Czerwonej Armji.

Zapisy do Zachodniej Dywizji Strzelców w Wilnie przyjmuje Wileńskie Biuro Werbunkowe: Zwierzyniec, ul. Sosnowa № 8 lub ul. Św. Anny (b. Suworowska) róg Królewskiej № 1 m. 4; biuro otwarte od godz. 10—4 po poł.

Prócz tego biura werbunkowe Zachodniej Dywizji Strzelców znajdują się:

W Astrachaniu — Katolickaszkaj ul., Grupa Komunistycznej Partji Robotniczej Polski; w Briańsku — Nadbrzeżna № 13; w Charkowie — Kacarska № 33; w Kulu-dze — Gublenie, Karol Śliwko; w Kremlenczugu — Komitet Komunistycznej Partji Ukrainy; w Lidzie — Powiatowy Komisarjat Wojenny, t. Rutkowski; w Mińsku — Moskiewska ul., Dobromysleński zauł. № 5; w Moskwie — Komisarjat Polski Chlebny róg Rzewskiego № 21; w Niżnim-Nowogrodzie — Myszkina zauł. № 1, Polski Wydział; w Orle — róg 1-ej Posadzkiej i Wasiljewskiej d. Szczerbaczewa; w Oszmianach — Powiatowy Komisarjat Wojenny; w Piotrogradzie — Teatralna № 3, Wydział Polski; w Saratowie — Moskiewska, róg Sobornej 21; w Smoleńsku — Awramjewska № 7, tow. Budkiewicz; w Tule — Sowiecka № 28, Komitet grupy Komun. Partji Robot. Polski; w Woroneżu — Prospekt Rewolucji, dom Komunistów.

Wydział Werbunkowy Zachodniej Dywizji Strzelców.
Wilno, ul. Św. Anny Nr 1 m. 4.

W środę, 12 marca, o g. 6 wiecz. w sali miejskiej
ODBĘDZIE SIĘ

POŁĄCZONE POSIEDZENIE

C. K. W. Rad Litwy i Białorusi, Wileńskiej Rady Del. Rob. i Czerwonoarm., oraz członków organizacji partyjnych, związków wytwórczych i komit. fabrycznych.

Porządek dzienny: Kwestja aprowizacyjna.

Wstęp: dla członków C. K. W. Rad i Wileńskiej Rady Del. Rob. i Czerwonoarm. za okazaniem mandatów; dla członków organizacji robotniczych za okazaniem przepustek, wydawanych przez Komitety partyjne oraz Centr. Biuro Zw. Wytw.

POLSKI PAŃSTWOWY TEATR ARTYSTYCZNY

„GMACH LUTNI” (ul. Ś-to Jerska 6).

Dziś, we wtorek, 11-go marca 1919 r.
po raz drugi

ZACZAROWANE KOŁO

baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla.

Początek o g. 7 wiecz. — Kasa jest czynną codziennie od g. 11—1 po poł. i od 5—7 w
Zapowiedź: We czwartek, 13 marca, „TRESOWANE DUCZE” Gabrieli Zapolskiej.

Wileński Komitet Komunistycznej Partji L. i B. podaje do wiadomości wszystkich sympatyków, którzy złożyli ankiety do W. K., że od poniedziałku, dn. 10 marca, w W. K. (Jagiellońska Nr. 7) będą wydawane pokwitowania dla sympatyków i kandydatów.

C. K. W. Rad Del. Robotn. Bezroln. i Małoroln. Włosc. So- Sow. Rep. Litwy i Białorusi mieści się w domu Nr. 13 przy ul. Ś-to Jerskiej na 2-gim piętrze. Godziny przyjęć od 12-ej do 2-giej po poł.; tel. Nr. 409.

W sobotę, dn. 11-go marca, o godz. 5-ej wiecz.
odbędzie się

ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO

Wileńskiej Rady Del. Robotn. i Czerw. Armji.

Na mocy uchwały Komitetu Wileńskiego Komunistycznej Partji Litwy i Białorusi wszyscy t. t. komuniści obowiązani są dzisiaj, dn. 11-go marca, o godz. 5-ej stawić się w lokalu przy ul. Rossa Nr. 2 (b. klasztor żeński). Ci, co się nie stawiają, zostaną z partji wyłączeni.

Prezydium Komitetu Wileńskiego.

Najważniejsze wiadomości:

W przededniu strejku politycznego w Polsce.

Burzą się okupacyjne wojska koalicji na Murmanie i w Alzacji.

Koalicja nie chce dać Polsce Gdańska.

Wznowienie walki o Lwów.

„Tanki” na ulicach Berlina.

Ruch we Włoszech, w Serbji, Sławonii, Rumunji.

Oprawcy.

W przedśmiertnych konwulsjach, w poczuciu nieuniknionego zgonu burżuazja, niczym wściekły pies, rzuca się na bojowników rewolucji proletariackiej, mordując ich w sposób otwarty lub z za węgla, pastwiąc się nieludzko nad ofiarami.

Tak było i tak będzie, dopóki proletarijat międzynarodowy nie położy kresu rozbestwionym instynktom kapitalistycznego zwierzęcia.

Tak było podczas Komuny Paryskiej w r. 1870, kiedy to siepacze burżuazyjni bagnietami wypuszczali trzewia komunistom, a panienki z dobrego towarzystwa parasolkami wydłubywały im oczy.

Tak samo jest obecnie. Przypomnijmy sobie zwierzęce wybrzyki białego teroru w Finlandji, od których krew się ścina w żyłach zwykłego śmiertelnika.

Ale co tu sięgać do wzorów dalekiej i bliskiej przeszłości, kiedy obecna terrazniejszość przynosi nam coraz to nowe przykłady burżuazyjnego rozbestwienia.

Oto rząd Szajdemana w Berlinie nie tylko wtrącił do więzienia delegata Republiki Sowieckiej na wszechniemiecki zjazd Rad Delegatów Robotniczych, ale ponadto zakuł go w kajdany i przymocował do pręta żelaznego. Gorsze jednak rzeczy dzieją się w miejscowościach dotąd przez wojska niemieckie do współki z białą gwardją litewską okupowanych. Wiadomości nadchodzące z kowieńskiego gniazda niemiecko-litewsko-polskiej kontrrewolucji, mówią o katowskim znęcaniu się nad aresztowanymi komunistami. Paru towarzyszy naszych zbito do utraty przytomności. Niektórych ćwiczano różgami do krwi. Niektórym powybijano wszystkie niemal zęby i poprzetrącano żebra.

I po takich egzekucjach ober-oprawca Szejde-man ma czelność protestować przeciwko aresztowaniu oficerów niemieckich w Wilnie z Trutslzerem na czele, domagając się do Rządu Sowieckiego w Moskwie niezwłocznego uwolnienia aresztowanych. Powołując się na nietykalność „misji niemieckiej”, niemiecki minister spraw zagranicznych twierdzi, iż żądanie władzy

Sowieckiej uwolnienia wzmian za Trutslzera uwięzionych w Kownie obywateli Sowieckiej Republiki Litwy jest bezpodstawne, gdyż obywat. Trutslzer korzysta z praw międzynarodowej burżuazji, gdy tymczasem obywatele komuniści są hołyszami, stojącymi poza prawem.

W ten sposób rozumuje rząd Szajdemana, rząd fagasów kapitału. Ale całkiem inne stanowisko zajmuje Rząd Robotniczy w Wilnie. Odpowiedź jego z dn. 6 marca daje należyta odpawę niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych*). Rząd Robotniczy Litwy i Białorusi nie tylko nie zamierza uwolnić pana Trutslzera, dopóki w Kownie gniją po więzieniach robotnicy litewscy, ale wobec znęcania się nad nimi białogwardystów litewsko-niemieckich, postanowił on tego pana przenieść z arcywygodnego hotelu do daleko mniej wygodnej celi więziennej. To się nazywa równość praw zakładników, bez względu na ich stanowisko urzędowe.

Patentowani oprawcy proletariatu niemieckiego otrzymali mocny policzek. Pójdzie on im stanowczo „na zdrowie” w przededniu zwołania wszechniemieckiego Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych.

Niechaj klasa robotnicza Niemiec dowiedzie się, jakich to obrońców „praw” posiada w Szajdemanach, jakich katów i siepaczy utrzymuje rząd niemiecki na Litwie. Niechaj im nareszcie rozkaże potężnym głosem pójść precz z tego kraju. Niechaj nasładzie na karki tym psubratem i oprawcom, zmuszając ich do wycofania się z obcego kraju.

Niechaj wreszcie powoła ich przed rychły, a sprawiedliwy trybunał rewolucji.

Policzek Gdański.

„Polska niepodległa a zjednoczona z własnym wybrzeżem morskim” — oto hasło rzucone przez burżuazję polską i z wielkim aplombem podchwytone przez socjalzdrajców polskich. Pod tym dumnym, a pustym hasłem imperializmu polskiego dokonało się zjednoczenie wszystkich „żywych sił” kontrrewolucji polskiej, i to właśnie hasło pchało zarówno burżuazję polską i obszarnictwo, jak i drobnomieszczańskich

*) Patrz Nr. 63 „Młota”.

socjapatriotów na haniebną drogę walki zaborczej na wszystkich niemal graniach Polski.

Szczytem polskich snów o potęgę imperialistycznej było właśnie *wybrzeże morskie*. W gorących głowach zdobywców polskich roży się już obrazy przyszłej potężnej Polski z polskim portem morskim w Gdańsku i z polską flotą morską.

Było to zupełnie zrozumiałe. *imperialistyczna* bowiem Polska bez własnego portu nie dała się nawet pomyśleć. Uzyskanie Gdańska wraz z pasem wzdłuż Wisły, łączącym port ten z Polską, było warunkiem nieodzownym dla zbudowania trwałego gmachu wielkomocarstwowego. I Koalicja apetyty te podsycała świadomie, pragnąc tym skuteczniej zaprząć burżuazję polską do rydwanu mocarzy kapitału anglofrancuskiego. W rachuby tych mocarzy wchodził wówczas plan utworzenia potężnego państwa polskiego, jako ostoji trwałej w walce z imperializmem niemieckim i rewolucją proletariacką.

Alie gdy apetyty rodzimych pionierów imperializmu polskiego rozpętały się bezgranicznie, Koalicja zaczęła dostrzegać, że czupryny im się kurzą i że do głowy im uderzyło upojenie osiągniętymi bezkrwawo „zdobyciami”. I minister angielski Lloyd-George (Lloyd-Dżordż) 4 lutego wygłosił przemówienie, w którym oświadczył bez ogródek: „Obecnie, gdy los zesłał im (niży małym narodom) takie niezwykle, oszałamiające niemal powodzenie, są wszelkie dane do obaw, iż poczną one naśladować błędy wielkich mocarstw. Daje się wśród nich zauważyć wyraźne dążenie do rozszerzenia swych granic, do zabrania obcych terytoriów”. A dalej próbuje on wytłumaczyć żarłocznym małym narodom, iż moc i potęga państwa hynają, nie zależy od wielkości terytorium, ani też od liczebności należących do tego państwa ludności. Z czelnością zawodowego rzezimieszcza imperialistycznego perswaduje on swym braciom mniejszym, iż zaspakajanie apetytów państwom nigdy szczęścia ani mocy państwom nie zapewnia, (pe-wnie tylko małym?) Wziąwszy na siebie szlachetną rolę mentora, Lloyd-George nie zadał sobie jednak trudu na dowód słuszności swych słów przytoczyć przykładów z zaborczej polityki Anglii.

Na wielkiej szachownicy wszechświatowej dokonano jakichś posunięć i ustosunkowanie sił imperialistycznych dawne plany koalicyjne pokrzyżowało. Bo oto nie chcą potentaci anglosasko-francuscy doprowadzić do oszołamiącego świadomości politycznej ziszczenia polskich marzeń wielkomocarstwowych, ani też do śmiertelnego wyniszczenia Niemiec. Chłodzą więc rozigrany temperament młodocianych imperialistów polskich i apetyty ich bezmiernie hamują.

Lecz ów wdzięczny wykład o pożytku, płynącym ze wstrzemięliwości zdobywczej, zaopatrzyła Koalicja w odpowiednią naukę poglądową. *Times* (Tajms) bowiem angielski donosi, że 3 marca koalicyjna komisja do spraw polskich, rozpatrzywszy kwestię wyjścia Polski do morza, postanowiła, iż polacy *nie mogą rościć pretensji do Gdańska* i wskutek tego dostaną zapewne port bałtycki w Ekkenwerde.

A więc lokalni rząd polski Gdańska nie dostanie. Polskie sny o Gdańsku marą jeno pozostaną. Ze policzek ten polityczny, wprawna ręka boksera angielskiego wymierzony, zostanie przez burżuazję polską z pokorą i chrześcijańskim poddaniem się losowi przyjęty, dowodem tego historia ze Śląskiem Cieszyńskim, zupełnie świadomie przez Dmowskiego Czechom zaprzędanym i w ogóle haniebnie dzieje wysługiwanie się endeków imperialistom koalicyjnym. Z całą pewnością twierdzić możemy, iż patriotyczna burżuazja polska bez szemrania i tę gorzką pigułkę angielską przełknie.

Stefan Borski.

Tak być musiał!

W telegramach ostatnio wyczytaliśmy o naznaczonym zjeździe Rad w Niemczech na 26 III. r. b. Z prawa wyborczego korzystać mogą tylko robotnicy, zarabiający nie więcej niż 10.000 rb. rocznie. Są więc wszelkie dane za tym, że zjazd będzie czysto robotniczy.

Zachodzi teraz pytanie, jak rząd Eberta-Szajdemana pozwolił na zwołanie zjazdu? Rząd socjapatriotów niemiecki, rząd zdrajców klasy robotniczej, pozwolił na zwołanie rad robotniczych. Dwa czynniki mogły zmusić socjaloszukańców do tego kroku. Albo żywią oni jeszcze nadzieję, że zjazd będzie posłuszny ich woli, albo też klasa robotnicza jest tak silna, iż na żądanie jej rząd musiał się zgodzić. Pierwsze przypuszczenie jest wykluczone, gdyż nie można nawet podejrzewać Szajdemana i s-ki o to, że nie znają oni rewolucyjnego nastroju klasy robotniczej w Niemczech.

Ta szanowna spółka katów robotniczych czuje naokoło siebie wzburzone oddechy robotników, słyszy ich groźny pomruk rewolucyjny, widzi i obserwuje z dniem każdym wzrastające niezadowolone mas ludowych i stara się odpedzić od siebie wszelkimi siłami przesładować ich zmorą rewolucyjną. Zaprzebiegli są oni, by przypuszczać, że zjazd rad robotniczych pochwali ich zdraziecką rolę w rewolucji międzynarodowej.

Pozostaje więc tylko druga ewentualność: Rząd niemiecki zmuszony jest pozwolić na zwołanie zjazdu, następując przed potężniejszą z dnia na dzień siłą rewolucyjną proletariatu. A zatem godziny tego rządu są policzone. Niedaleka jest chwila, gdy rewolucyjny proletariatus Niemiec weźmie ster rządów w swe ręce i przed trybunał rewolucji socjalistycznej powoła zgraję katów ludu robotniczego. W.

Dookoła Polski.

W przededniu strejku politycznego.

Towarzysz, który wczoraj przyjechał z Warszawy komunikuje nam, że 4 marca odbyło się posiedzenie Warszawskiej Rady Del. Robotniczych. Przebieg posiedzenia był niezmiernie znamieny i świadczyłby o zwrocie, jaki widocznie zachodzi w szeregu frakcji.

Na posiedzeniu omawiano wniosek Komunistów, którzy zaproponowali ogłoszenie strejku powszechnego w Polsce pod hasłem protestu przeciwko endekim rządowi gwałtów i ucisku, stosowanemu względem robotników i włościan polskich.

Oficjalny przedstawiciel fraków przemawiał w ten sposób, iż z pośród Komunistów rzucano pytanie czy on przemawia w imieniu fraków czy też w imieniu Komunistów.

W rezultacie jednogłośnie uznano za niezbędne ogłoszenie w Polsce powszechnego strejku politycznego, skierowanego przeciwko obecnemu rządowi polskiemu.

Uchwała ta miała być przedstawiona na zatwierdzenie Zjazdowi Rad, który zwoływano na 16 lutego, ale odroczono i ma się wkrótce odbyć. Jeśli fracy na zjeździe tym nie cofną się, będzie to oznaczało, że w walce z endekami przechodzą oni do rewolucyjnych form walki. Czy tylko na długo starczy im tej stanowczości?

Polska Gdańska nie dostanie.

Angielskie radio pod datą 4 marca donosi na podstawie informacji „Timesa”, iż 3 marca w Paryżu koalicyjna komisja do spraw polskich omawiała sprawę wyjścia Polski do morza. Ponieważ polacy nie mogą rościć pretensji do Gdańska, projektowane jest danie im wyjścia do morza Bałtyckiego przez port w Ekkenwerde.

Dookoła poboru.

W tych dniach podawaliśmy treść wniosku, domagającego się od sejmu uchwalenia niezwłocznego poboru 6-ciu roczników i wyrażaliśmy pewność, że pobór zostanie ogłoszony. Obecnie dowiadujemy się, że pobór ten miał być rozpoczęty 10 marca. Lecz fracy uznali za odpowiednie rozpocząć w stosunku do endeków frondę i podczas dyskusji po-

borowej w sejmie przedstawiciel fraków był prezes ministrów Moraczewski, podniósł głos opozycji, wskazawszy, że dla dokonania poboru trzeba mieć pieniądze, znaczne zapasy żywności, zaopatrzenia wojennego i amunicji. Tego wszystkiego brak jednak rządowi polskiemu. Skarb polski jest pusty. Burżuazja pieniędzy nie daje, pożyczka dała wyniki niedostateczne. O ile więc rząd polski chce przeprowadzić mobilizację, musi dokonać częściowej konfiskaty majątków i kapitałów burżuazji. Zaznaczył on, iż rząd polski prowadzi zaciętą walkę oficjalną z robotnikami oraz zawezwał go, żeby się strzegł, o ile bowiem polityka ta będzie i nadal prowadzona, fracy od defenzywy (obrony) przejdą do ofenzywy (następowania). A wtedy walka będzie dla rządu w skutkach swych okropna, bo do walki tej pójdą we wspólnych szeregach wszystkie partie robotnicze.

Na skutek tego przemówienia sejm postanowił sprawę poboru przekazać komisji wojskowej, która ma dopiero zdecydować o dalszym losie wniosku.

Poboru wcale nie było.

W swoim czasie depesze z Polski donosiły o dokonaniu jakoby poboru jednego rocznika rekruta. Obecnie komunikują nam z Polski, iż dotychczas nie powoływano wcale rekrutów z powodu braku zaopatrzenia, amunicji i pieniędzy. Dotąd istnieją tylko oddziały legjonowe, uformowane drogą dobrowolnego zapisu. Są też oddziały legji akademickiej utworzone drogą zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach naukowych, uchwalonego na wiecach akademickich pod silną presją „opinii narodowej” i „dobrowolnego” zapisu studentów (akademików) do legjonów. Legjony obecnie składają się z zielonej młodzieży i znaczniejszej siły nie przedstawiają. Wśród legjonistów Czerwona Armia budzi wielkie obawy.

Nowy minister wojny.

Z odezwy nowego ministra wojny, umieszczonej w „Kurjerze Porannym” z 3 b. m. dowiadujemy się, iż nowym ministrem wojny w Polsce jest generał Józef Leszczyński.

A więc p. Więckowski jedzie?

Kilka tygodni temu Padarewski w nocie do rządu Rad Rosji zaproponował załatwienie różnych spraw, wynikłych pomiędzy Polską a Rosją załatwić drogą pertraktacji, do których upoważnił p. Aleksandra Więckowskiego. Rząd rosyjski zgodził się na to.

Obecnie „Kurjer Poranny” z d. 4 b. m. pisze:

„We wtorek dnia 4 marca wyjeżdża do Moskwy delegat nadzwyczajny ministrowa spraw zagranicznych p. Aleksander Więckowski, upoważniony do pertraktowania z rządem rosyjskim sowieckiej republiki w sprawach wynikłych z napadu na przedstawicielstwo polskie w Moskwie i Petersburgu w listopadzie 1918 r. i aresztowanie członków i urzędników przedstawicielstwa r. b.

Jak wiadomo 8 stycznia b. r. władze sowieckie aresztowały członków i urzędników polskiego poselstwa w Moskwie, Petersburgu i miastach Rosji.

Jak wiadomo przez rząd sowiecki są uwięzieni w charakterze zakładników w Petersburgu: 1) st. radca Jan Żarnowski, 2) radca prawny, Lucjan Alberg, 3) deleg. przedstawicielstwa: Stanisław Korsak, 4) Henryk Lewenstam, 5) Bolesław Grodzicki, 6) referent, Stanisław Cichocki, 7) urzędnik do zleceń szcze-gólnych Ludwik Zmiezorowski.

W Moskwie: 1) radca przedstawicielstwa, Tadeusz Mierzyński, 2) referent Władysław Umiński, 3) urz. do zleceń szcze-g., Stanisław Rosset, urz. do zleceń szcze-g., Michał Żubieński.

W Kałudze: Stanisław Koneczkowski.

We Włodzimierzu: Henryk Günther.

W Twerze: Tadeusz Dąbrowski.

W Niżnim Nowgorodzie: Leon Podolecki.

W Kursku: Władysław Hołownia, 2) Michał Kulczycki, 3) Dymitr Jastrzębski.

W Saratowie: Aleksander Mieszczański.

W Kazaniu: 1) Tomasz Wolski, 2) Marja Wolska.

W Wiaźmie: Zofia Sielecka.

W Woroneżu: 1) inż. Rogiński, 2) J. Łukasiewicz, 3) W. Łukasiewicz.

Należy przypuszczać, że pertraktacje p. Więckowskiego doprowadzą do uwolnienia z aresztu i powrotu do kraju przedstawicielstwa naszego w pełnym składzie.

Przypominamy czytelnikom, że osoby te aresztowano po ohydnych mordzie, dokonanym 2 stycznia na tow. B. Wesołowskim i innych członkach Misji Ros. Czerw. Krzyża przez ślepaczy polskiego rządu frackiego. Dodamy też, że rząd polski dotychczas nie nie zrobił dla załagodzenia wynikłego stąd konfliktu. Pierwszym krokiem w tym względzie byłby przyjazd Więckowskiego.

Granice Polski.

Agencja Havasa donosi z Paryża pod datą 2 marca, że Komisja do spraw polskich, wyłoniona przez koalicyjny kongres pokojowy, poświęciła swe posiedzenie 1 marca sprawie oznaczenia granic Polski. Spodziewała się ona zakończyć pracę przed 8-m marca.

Ofenzywa niemiecka na Poznań.

Z Paryża donoszą, iż Niemcy znowu przeszli do ofenzywy na całym froncie. Polacy odpierają nienastannie ataki piechoty niemieckiej. Jeden z aeroplanów niemieckich przelanowany na polskie barwy napadł zdradziecko na polski oddział. 5 marca rano przyjechał do Poznania gen. Barthelemy (Bartelemy).

Jednostka monetarna.

Na IX-ym posiedzeniu sejmu warszawskiego 28 lutego uchwalono ustawę, według której dekret z dn. 5 lutego w sprawie jednostki monetarnej waluty polskiej uchyla się. Jednostka monetarna polska ma nazwę „złoty”, którego setna część nazywa się „grosz”.

Wznowienie walki na froncie ukraińskim.

Pol. agencja tel. komunikuje pod datą 2 b. m.:

„Otrzymujemy ze źródeł wojskowych następujące wiadomości o położeniu we Lwowie: Ukraińcy motywują zerwanie zawieszenia broni względami wojskowymi i oświadczają, że odpowiedź, dotyczącą się rozejmu, dadzą 5 marca. Tymczasem spadło na przedmieście miasta kilka granatów. Strzałów karabinowych nie słychać.

Misja Antanty opuściła miasto, oświadczywszy Ukraińcom, że zerwanie zawieszenia broni równa się zerwaniu stosunków z mocarstwami Zachodu. Tłumy ludności zgęśniały przedstawicieli Antanty. Pozostała w mieście misja włoska i pułkownik Smith, jednak nie w celu prowadzenia rokowań. Nastrojów wzburzony i groźny. Wysłano depesze do Naczelnika Państwa i do Sejmu”.

Ze Zjazdu Międzynarodówki Komunistycznej.

Zjazd III-iej Międzynarodówki rozpoczął się 2 marca i skończył 6 marca. Szczegółowych sprawozdań z przebiegu obrad jeszcze nie posiadamy. Z tych informacji, które nam dostarczono, wiemy jedynie, że na przewodniczącego zjazdu wybrano tow. Lenina, uchwalono platformę polityczną III-iej Międzynarodówki, przyjęto Manifest do proletariatu całego świata, uchwalono rezolucje: 1) o demokracji burżuazyjnej i dyktaturze proletariatu (tezy tow. Lenina), 2) o Berneńskiej konferencji socjapatriotycznej, 3) o programie III-iej Międzynarodówki, 4) o białym terrorze. Oprócz tego wybrano tymczasowy organ reprezentacyjny — Komitet Wykonawczy, względnie Biuro III-iej Międzynarodówki.

Oprócz partii wskazanych w poprzednich numerach „Młota” przybyli ze Szwajcarii na konferencję przedstawiciel komunistów francuskich. Tak więc w konferencji wzięło udział z głosem decydującym 33 przedstawicieli, reprezentujących 19 krajów.

Naszą partję reprezentował na zjeździe tow. J. Unsicht (Jurowski).

Rezolucje, manifest i platformę przytoczymy w następnych numerach „Młota”.

Dnia 2-go marca w Moskwie na pla-

cu Czerwonym odbyła się parada wro-

czysta Czerwonej Armji Trocki obcho-

dził szeregi ustawionego wojska, organizacji, pozdrawiając je oraz wzywając żołnierzy Czerwonej Armji i robotników uzbrojonych do powitania przedstawicieli III-ej Międzynarodówki Komunistycznej. Mowa Trockiego została przyjęta oklaskami entuzjastycznymi i okrzykami „Hura!”, „Niech żyje III-cia Międzynarodówka”. Oprócz Trockiego występowali z mowami przedstawiciele III-ej Międzynarodówki t.t. Albert, Sadul, Inrug, którzy w imieniu zebranych witali przedstawicieli proletariatu wszechświatowego. Następnie odbył się marsz paradny Czerwonej Armji, który trwał przeszło półtorej godziny.

Z galerji katów polskich.

Nie pierwszy raz nadarza się nam sposobność wytknięcia haniebnego roli kata i siepacza, jaką podejmowali w różnych miejscowościach, w których panowała dyktatura burżuazji i generałów carskich, różni „działacze polscy”. O jednym z tych licznych agentów burżuazyjnych podaje następujące szczegóły „Kommunar”, organ orenburskiego Kom. Wykonawczego Rad z 8 lutego b. r.:

„W masowych rozstrzeliwaniach ludzi zupełnie niewinnych podczas rządów generała Dutowa, który tak szybko doszedł do władzy, jedną z ważniejszych ról odegrał inżynier Drozdowski. Z pochodzenia polak, początkowo podejrzewany o współudział w ruchu bolszewickim został uwięziony, następnie jednak uwolniono go i uczyniono zń łapacza.

Korzystając z posiadanego mandatu agenta śledczego Dutowa, ten inżynier prowokator rozpoczął działalność na skalę szeroką.

W celu zwrócenia na siebie uwagi generała prowokator zaczął śledzić i wykrywać nieistniejący spisek na życie Dutowa. Zjawiał się w mieszkaniach polaków, często mało znanych, i jako temat rozmowy wybierał krytykę rządów surowych Dutowa wogóle, a szczególnie w stosunku do podlegających służbie wojskowej. Przytym nadmieniał zwykle, że warunki życiowe stałyby się o wiele łatwiejsze, gdyby znaleźli się ludzie mający odwagę zgładzić Dutowa.

Niektórzy polacy słuchający opowiadań Drozdowskiego bezkrytycznie, pod wpływem przekonywań prowokatora, zgadzali się, że rządy Dutowa są nadzwyczaj ciężkie, i pożądanym byłoby zamienienie generała przez osobistość inną.

Na to tylko oczekiwał wysocy wykształcony prowokator. Wyśledziwszy swą ofiarę, nie szukał dowodów rzeczywistych winy, dostatecznym było dla niego, gdy ktoś w rozmowie prywatnej nie odzywał się z sympatią o Dutowie. Dla Drozdowskiego było to równoznacznym ze spiskowaniem.

Nie namyślając się długo, siedł do generała z wiadomością szeptaną tajemniczo: „Ekselencjo, odkryłem spisek na życie wasze”.

„Ekselencja” natychmiast wydawał rozkaz aresztowania spiskowców, których los od chwili tej był już wiadomym: więzienie, sąd polowy, oddzielna cela i etap ostatni — rozstrzelanie w noc ciemną a głuchą.

Do liczby ofiar inżyniera prowokatora należą pochowani d. 3 stycznia: J. Malinowska, J. Biezelis, S. Haber, A. Szczepański, W. Szczepański.

Pozostali, niewinnie oskarżeni przez Drozdowskiego, znajdowali się w więzieniu aż do przyścia wojsk rewolucyjnych.

Miałem sposobność rozmawiać w więzieniu z temi ludźmi niewinnymi. W rozmowie wyjaśniło się, że do czasu uwięzienia nie znali się wzajemnie, nigdy nie mieli stosunków żadnych z władzą Dutowa, a cierpieli jedynie z winy inżyniera — prowokatora.

Podczas prowadzenia sprawy niewinnych ofiar intryg Dutowa — Drozdowskiego, okazało się, że pierwszym czynnikiem prowokatora po dokonywaniu aresztów, było grabienie mieszkań aresztowanych. Świadkowie naoczni zeznają, iż widzieli, gdy Drozdowski wyno-

sił z jednego z mieszkań futro i samowar.

Sąd wojenno - polowy, składający się z generałów kozackich, wierzył słowom agenta, które były dla nich prawem, pozostałe wiadomości lub szczegóły nie interesowały ich.

W ten sposób ludzie niewinni ginęli z ręki wykonawców woli Dutowa.

Część pamięci zgładzonych ręką katów”.

KRONIKA.

— **Polski Państwowy Teatr Artystyczny.** Dziś, we wtorek 11-go marca wystawioną zostanie po raz drugi efektowna baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”, w malowniczej oprawie dekoracyjnej.

Początek o godz. 7 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11 do 1 i od 5 do 7 g. wiecz.

We czwartek 13 marca ukaże się po raz trzeci na scenie teatru — wartościowa sztuka G. Zapolskiej „Tresowane dusze”.

— **Zebranie Komunistów wojskowych.** We wtorek d. 11-go marca odbędzie się zebranie wszystkich Komunistów — wojskowych, tak Czerwonoarmistów jak i współpracowników oddziałów wojskowych i instytucji. Komisja wybrana przez zebranie poprzednie zwraca uwagę, iż przybycie wszystkich powyżej wskazanych towarzyszy jest konieczne, ponieważ będą rozpatrywane kwestje niezmiernie ważne. Wszyscy komisarze i odpowiedzialni pracownicy powinni przedsięwziąć środki aby wszyscy Komuniści z ich oddziałów i instytucji stawili się na zebraniu komunistyczne, które odbędzie się o g. 6 w. w sali klubu garnizonowego, 5-to Jerska.

— **Wiec o kooperatywie robotniczej.** Komisja organizacyjna Centr. Kooperatywy Robotniczej urządza we wtorek dn. 11 marca o g. 6-ej wieczorem w lokalu na ul. Antokołskiej 45 m. 2 wiec na temat „Kooperatywa robotnicza” w języku rosyjskim, polskim, żydowskim. Przemawiać będą t.t. Rappaport, Żuk, Pinczuk, i inni. Wejście bezpłatne.

— **Z „Klubu Komunistycznego 2-go stycznia”.** Rozpoczęto przyjmowanie zapisów do chóru przy „klubie komunistycznym 2-go stycznia”, oraz zapisów członkowskich do koła dramatycznego przy tymże klubie. Zapisy przyjmowane są: Wronia Nr. 5, pokój Nr. 21 codziennie od 6 do 7-mej, w święta od 10 — 12-ej.

— **Zarząd Klubu Komunistycznego** przyjmuje czasowo w lokalu K. W. Komunistycznej partji L. i B. ul. Jagiełłowska 7, od 12—2 i od 7—8 wieczorem. Od d. 10 marca wydawane są bilety członkowskie. Uprasza się o zgłaszanie się po takowe.

— **Z klubu garnizonowego.** Rozpoczęto zapis na członków do Klubu Garnizonowego III-ej Międzynarodówki. Członkami klubu mogą być wszyscy należący do Czerwonej Armji, członkowie organizacji komunistycznych, pracownicy instytucji sowieckich oraz członkowie organizacji, sympatyzujących z partją komunistyczną. Przy klubie będą zorganizowane sekcje: sekcja wykształcenia politycznego, sekcja literacko - biblioteczna, sekcja teatralno - muzyczna, sekcja rozwoju fizycznego, sekcja rozrywek kształcących i t. d. Zapisy na członków przyjmowane są w kancelarji klubu od 9—3 i od 6—8 wieczorem.

— **Z Kom. Lud. Rolnictwa.** W dniu 7 marca Ludowy Komisarjat Rolnictwa ze wszystkimi wydziałami przeniósł się do domów: b. Banku Włościańskiego (W. Pohulanka Nr. 24 tel. Nr. 15) gdzie się mieszczą: Kancelaria Główna, Wydział Polityczny, Wydział Leśny, Wydział Oświaty i Kultury Rolnej, i Wydział Rolny, (sekcje — Zarząd Dóbr Ludowych i Zakupów i dostaw) i b. Stadnin Państwowych (Kaukaska 3 róg Tambowskiej tel. Nr. 14) gdzie się mieszczą Wydziały Statystyczny i Doświadczalno-Naukowy i Wydział Rolny (sekcje: Hodowlana, Weterynaryjna i Budowlana).

Komisarz i kierownicy wydziałów przyjmują codziennie za wyjątkiem soboty od 11-ej do 1-ej.

— **Do wiadomości drukarzy.** Władze rządowe niniejszym podają do wiadomości, że wszyscy właściciele drukarni i litografji, i cynkografji obowiązani są w terminie pięciodniowym od dnia niniejszego zarejestrować w wydziale sztuki przy Komisarjacie Ludowym Oświaty, II-gi zaułek 5-to Jerski Nr. 3 od godz. 11—2-ej, wiadomości o ilości i rodzaju znajdujących się u nich kamieni litograficznych, maszyn, warsztatów i przedmiotów potrzebnych do cynkografji, oraz podać dokładny adres, nazwisko i imię właściciela.

— **Komisarz nadzwyczajny do spraw żywnościowych okręgu Wileńskiego** zawiadamia, że kancelarja jego zostaje przeniesiona na prospekt 5-to Jerski Nr. 9 m. 6. Przyjęcie rozpoczynają się od d. 10 marca od godz. 9-ej do 3-ej.

— **Komisariat Ludowy pracy** został przeniesiony do „Pałacu pracy”, Mała Pohulanka Nr. 11.

— **Zakupy towarów dla kooperatywy robotniczej.** Komisja do organizacji centr. kooperatywy robotniczej podaje do wiadomości, że przyjmuje oferty na dostawę wszelkich towarów za gotówkę. Oferty należy składać do wydziału zakupów, pokój Nr. 60 od 10—1-ej i od 4—6-ej wieczorem. „Pałac Pracy”, M. Pohulanka 11.

— **Otwarcie klubu dla dzieci.** Otwiera się bezpłatny, ludowy klub międzynarodowy dla dzieci obojga płci od lat 8 — 13. Celem klubu jest danie możności dzieciom korzystnie i przyjemnie spędzić czas poza szkołą, (klub otwarty będzie od 4 i pół do 6 i pół w.), oznajmić ich z życiem koleżeńskim i jego obowiązkami, pozwolić im samodzielnie rozwijać swoje zdolności. Zadaniem zaś kierowniczek klubu będzie zachęcać ich do pracy, dawać wskazówki, rady i pomagać organizować swoje stosunki koleżeńskie w klubie. Każde dziecko będzie mogło zajmować się w swoim rodzimym języku.

Program zajęć w klubie: 1. Pogadanki naukowe z ilustracjami latarni magicznej. 2. Gimnastyka i gry. 3. Śpiew. 4. Rysunki i lepienie z gliny. 5. Roboty ręczne z papieru, kartonu, szpagatu, szewierstwo, szycie, stolarka, introligatorstwo. 6. Dziecinne święta. 7. Wystawy robót ręcznych, rysunków i lepienia. 8. Wycieczki naukowe.

Przy klubie będzie biblioteka i czytelnia.

Dzieci otrzymywać będą herbatę.

Otwarcie klubu nastąpiło w niedzielę, 9 marca o 2 po poł. w lokalu b. instytutu nauczycielskiego, ul. Orzeszkowej Nr. 7.

— **Ze związku budowlanego.** Zarząd Budowlanego Związku wytwórczego zawiadamia wszystkich członków tego związku, że od niedzieli 9 marca do 20 tegoż miesiąca będą wydawane stałe bilety członkowskie w zamian czasowych, wycofanych z obiegu.

Wydawanie będzie się odbywać codziennie od godz. 4-tej do 7-mej wiecz.

Z Teatru Polskiego.

Moralność pani Dulskiej.

Tragi-farsa w 3 aktach G. Zapolskiej. Zapewne każdy zna przyszłowiową „Moralność Pani Dulskiej”. Treść więc tej sztuki jest osnuta na środowisku mieszczańsko-kołtuńskim, uważajacym wszystkie inne ideały prócz worka pieniędzy za malowane szkieleta i t. p., posuwajacym swój isticie kołtuński egoizm aż do podłości i brudu. Byleby tylko „męty nie wychodziły poza obręb własnego domu”, nie wywoływały „szkandalu” wedle pojęć p. Dulskiej, którą z takim talentem i tak realnie odtworzyła G. Zapolska.

Nader udatnie i pomysłowo wykonała rolę „pani Dulskiej” p. Millerowa. J. Strycharski w roli p. Dulskiego dał nam rzeczywistą kreację p. Felicjana — czeigodnego małżonka p. Dulskiej.

Zbyt mało akcji i „przejęcia się sprawą” ujawnił w drugim akcie skądinąd zdolny artysta p. Łyszczakowski. Z talentem odtworzyła Hankę p. Łodzińska. Córki p. Dulskiej Hesię i Melę grały: Hesię — p. J. Janecka, Melę — p. H. Habdank. Dużo indywidualności i swo-

body w grze okazała panna Janecka, p. H. Habdank, o b. miłym tembrze głosu i dobrej dykcji, psuje swą grę zbitnią afektacją.

Marja Raciborska.

Konferencja partyjna Kom. Partji Litwy i Białorusi.

Oprócz tego B. C. rozszerzało swą pracę i w Grodzieńskiej gub. Biuro Centralne było kierownikiem we wszystkich pracach partyjnych i sowieckich. Zmieniło ono taktkę względem drobnomieszczaństwa i niektórych partji, pozwalając i dopuszczając je do pracy sowieckiej. Zwracało jednak baczna uwagę na elementy wrogie, które dążyły do obalenia władzy sowieckiej. Dlatego też B. C. nie zniósło Komisji Nadzwyczajnych na Białorusi.

Ze względów zarówno technicznych jak i ogólnopolitycznych nie można było rozszerzyć w większym stopniu pracy organizacyjnej. Zrobiliśmy jednak wszystko co było w naszej mocy. W dość krótkim czasie rozpowszechnialiśmy wśród mas pracujących wielką ilość literatury na ogólną sumę przeszło 700 tysięcy rubli. Biuro Centralne zajęło się wydawaniem gazet, „Zwiezdy” i „Biedniaka” w języku rosyjskim i „Der Sztetn” — w języku żydowskim. Komisja redakcyjna z tow. Miasnikowem na czele zajęła się wydaniem dzieł Marksa, na co wyasygnowano 200 tysięcy rubli. Organizacje partyjne prowadzą swą pracę w miejscowościach okupowanych, mianowicie w Grodzieńszczyźnie.

Jeżeli byśmy chcieli rozpatrzyć sprawę związku z masami, to najlepiej wyjaśnią nam następujące dane: z inisjatywy Biura Centr. zwołano 4 gubernjalne i 39 powiatowych konferencji partyjnych w których najwybitniejszy udział brali członkowie B. C. i jego przedstawiciele odpowiedzialni. Jesteśmy przekonani, że po upływie kilku miesięcy będziemy posiadali potężny i sprawnie działający aparat partyjny i państwowy. B. Centr. zwróciło baczna uwagę na Kom. Zw. Młodzieży, przy którego pomocy zorganizowało uczących się Komunistów, wprowadzających w życie nowe reformy. Również wielkie znaczenie posiada utworzenie Żydowskiej Komunistycznej Partji. Na niedawno odbytej w Mińsku konferencji Żyd. Partji Kom. brali udział przedstawiciele od przeszło 1.000 członków.

Oto w przybliżeniu działalność Biura Centralnego w ostatnich czasach. B. C. kierowało się zawsze zasadami demokratycznego centralizmu i surową dyscypliną w stosunku do działalności partyjnej. W chwili obecnej przystępujemy do pracy ze zdwojoną energją, aby wyjaśnić masom cele dążeń komunistycznych i zwiększyć szeregi bojowników o lepsze jutro. (Długotrwałe oklaski).

Po wysłuchaniu wszystkich sprawozdań zjazd przystępuje do wyborów delegatów na Wszechrosyjski zjazd partyjny. Zostaje wybranych 18-tu następujących towarzyszy: Iwanow, Jarkin, Miasnikow, Knorin, Rainhold, Pikiel, Aleksa, Najdenkow, Perno, Rozental, Dimansztejn, Kalmanowicz, Gedris, Dolecki, Anna, Alimbegow, Pestkowski i Kozłowski.

Na kandydów zostali obrani t. t.: Dymsha, Matusiewicz i Titow.

Do kom. partji zostali wybrani t. t.: Miasnikow, Rainhold, Iwanow, Jarkin, Najdenkow, Pikiel, Kalmanowicz, Knorin, Mickiewicz, Aleksa, Unslicht, Dolecki, Bogucki, Cichowski i Dimansztejn.

Na kandydatów zostali obranych 8-miu towarzyszy. Zjazd postanawia nadać wszystkim kandydatom prawo głosu doradczego i prawo zastępowania nieobecnych rzeczywistych członków kom. centr. Na kandydatów obrano t. t.: Perno, Świerdłowa, Gonczarowa, Rozentala, Gelpera, Anne, Dymszą i Leszczynskiego.

Za organy partyjne postanowiono uważać następujące gazety: „Zwieda” w języku rosyjskim, „Młot” w polskim, „Kommunistas” w litewskim i „Der Sztetn” w żydowskim. Oprócz te-

go Kom. Centr. postanawia wydawać gazety popularne, ludowe, z których jedna: „Biedniak“ będzie wydawaną w Mińsku.

Komitet Centralny wybrano na termin 6 miesięcy.

Następnie rozpatrywano kwestię bieżącą. Tow. Dolecki, uznając sytuację wojenną, w jakiej się znajduje Republika, za poważną, uważa za konieczne, aby zjazd postanowił mobilizować dla Czerwonej Armii nie mniej aniżeli 2-ch towarzyszy na każdych 50-ciu członków partii. Wniosek ten zostaje przyjęty jednogłośnie.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano Międzynarodówkę.

Rezolucje uchwalone na konferencji przytoczymy w następnych numerach.

Z Zagranicy.

Tow. Radek zakuty.

Obrońcy tow. Karola Radka, aresztowanego przez niemiecki rząd Eberta-Szajdemono, umieścili w organie niezależnych „Freiheit“ protest, w którym zaznaczają, że tow. Radek osadzono w okropnej kamierz, znajdującej się w lochu i posiadającej 3 kroki na długość i 2 i pół kroki na szerokość. W ciągu 40 godzin Radek był przykuty łańcuchami żelaznymi do ciężkiej sztaby żelaznej.

Możliwość okupacji Berlina.

Z Hamburga donoszą do Warszawy, że według ostatnich wiadomości narazie wstrzymywano demobilizację wojsk angielskich. Podobno w kołach kierowniczych Antanty z powodu ostatnich ruchów w Niemczech istnieje zamiar obśadczenia Berlina, a nawet wogóle całych Niemiec.

Lloyd - George miarkuje apetyty.

Angielskie radio z 5 marca donosi: Gazety komunikują, iż 4 marca wieczorem Lloyd-George miał przemówienie, skierowane do małych narodów. „Ostrzegam je — rzekł on — jako ich prawdziwy przyjaciół. Teraz, gdy los zesłał im takie niezwykle, oszołamiające nieual powodzenie, są wszelkie dane do obaw, iż poczną one naśladować błędy wielkich mocarstw. Daje się wśród nich zauważyć wyraźne dążenie do rozszerzenia swych granic, do zabrania obcych terytoriów. Zdaje im się, że ich ojczyzna stanie się lepszą i większą, jeśli się im uda opanować jakąś część terytorjum, zamieszkałego przez inny naród, różniący się od nich rasą, religią, językiem i tradycjami. To błąd fatalny. Siła narodów zależy obecnie wyłącznie od stopnia zabezpieczenia swej własnej wolności. Ostatecznie, wpływ wszechświatowy jakiegokolwiek narodu nigdy nie był uzależniony — jak nas uczy historia — od jego liczebności lub wielkości zamieszkanych przezeń terytoriów. Narody, które pozostały w dziejach ludzkości najgłębszy ślad, były narodami niedużymi, i jeśli małe narody Europy sądzą, że zwiększą moc swoją i swój wpływ przez zwyczajne rozszerzenie granic, to należy im wskazać, iż popełniają one ten sam błąd, jaki robiły wielkie mocarstwa, gdy przypuszczały, że im się uda zetrzeć cechy narodowe innych narodów, stanowiące wszak nieśmiertelny czynnik w dziejach ludzkości“.

DEPESZE.

Z BIAŁYCH WOJSK POLSKICH NA UKRAINIE.

JEKATERYNOSŁAW. 6 marca. (Własna). Do Jekaterynosławia przyjeżdżają dezercerzy z polskich legionów, znajdujących się w Odesie. Oświadczają oni, iż nie chcą walczyć z Czerwoną Armją. Legionistów przed bitwą częstują wódką. Na linii Razdielnaja-Tyraspol zdjęto oddziały francuskie i zastąpiono przez 4-ty polski pułk. Żołnierze jednak tego pułku systematycznie dezercerują.

POLSKIE BANDY BIAŁEJ GWARDJI.

KIJÓW, 7 marca. Otrzymano informację, iż w okolicy kolei Sarny-Rów-

ne „działają“ duże bandy białogwardzistów polskich, do których należy znaczna ilość oficerów polskich. Niektóre z tych oddziałów zostały zorganizowane kosztem miejscowych obszarników polskich.

TANKI NA ULICACH BERLINA.

NAUEN, 6 marca. Ruch strajkowy w Berlinie nie zmniejsza się. Ruch tramwajowy i kolei podziemnych przerwany. Na ulicach Berlina dochodzi do walk i strzelanin. We środę rano wkroczyły do Berlina wojska rządowe w wielkiej ilości. Posiadają one w rozporządzeniu swym armaty dużego kalibru i tanki.

JESZCZE NAS BIJA.

NAUEN, 9 marca. Strajk ogólny skończył się w piątek. Wieczorem rozpoczęto pracę na stacji telefonów i kolejach podziemnych. Berlin powraca stopniowo do normalnego wyglądu. We czwartek, d. 6 marca rząd polecił ochronę miasta Kawaleryjskiej dywizji strzeleckiej i należącym do niej oddziałom ochotniczym. D. 5 marca powstańcy ostrzeliwali gmach prezydium policji z dział polowych, kulomiotów i minomiotów. Atak ten został odparty i powstańcy zmuszeni byli opuścić plac Aleksandra, zostawiając dużą ilość zabitych i rannych. Za pomocą następowania koncentrycznego odebrano część środkową miasta. Gmach dywizji morskiej został zdobyty przez pułki kawalerji po uprzednim ostrzeliwaniu z dział polowych. Walki trwały do późnej nocy w piątek. Strzały słychać było jeszcze w sobotę rano. Spartakusowcy, których oddziały składały się z dywizji marynarzy, wojsk republikańskich i oddziałów nieregularnych, zostali usunięci na wschód od Berlina, gdzie następują na nich wojska rządowe. Ofiary w poległych i rannych nie są jeszcze obliczone, w każdym razie można liczyć je na tysiące. Oświadczenie, dane przez rząd, nieuznaje. Rad Robotniczych, nawet w charakterze reprezentantek interesów gospodarczych.

W BAWARJI.

MONACHJUM, 9 marca. W gmachu „Landtagu“ został otwarty kongres bawarskich Rad Rob. Żołn. Było obecnych około 200 delegatów. Rozpatrywano wnioski: o utworzeniu stałej organizacji pospolitego ruszenia robotniczego i kontroli nad prasą burżuazyjną. Delegacja robotnicza zażądała: natychmiastowego ogłoszenia Republiki Rad, zniesienia „Landtagu“, zajęcia najważniejszych punktów miasta przez Czerwoną gwardję, natychmiastowego przywrócenia stosunków z Rosją, anulowania pożyczek państwowych i usunięcia komendanta monachijskiego.

W SPRAWIE ZAMORDOWANIA EJSNERA.

BERLIN, 2 marca. „Rothe Fahne“ donosi z Monachjum: w sprawie zamachu dokonanego na Ejsnera wyjaśnia się, że spisek był uplanowany w kołach monarchicznych. Na czele spisku stał książę Joachim, który obecnie znikł.

STREJK W LIPSKU.

LIPSK, 2 marca. Z powodu strajku ogólnego ruch tramwajowy został przerwany. Niema ani gazu, ani elektryczności.

BERLIŃSKA RADA PRZECHODZI NA LEWO.

LONDYN, 7 marca. Na posiedzeniu ostatnim Rady Berlińskiej, podczas rozpatrywania sprawy zwolnienia drugiego zjazdu Rad, szajdemanowcy uzyskali mniejszość głosów. Większością głosów: 400 przeciwko 360 została przyjęta rezolucja lewych. Rezultat głosowania zrobił silne wrażenie.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

HAMBURG, 3 marca. Konflikt pomiędzy Włochami i południowymi Słowianami coraz bardziej zaostrza się. Armje stron obu, stojące w pogotowiu do walki, zaostrzają położenie.

RUCH W RUMUNJI.

BERLIN, 1 marca. Gazeta berlińska „Rothe Fahne“ podaje szczegóły ruchu rewolucyjnego, rozwijającego się w

Rumunji. W Jassach 60,000 żołnierzy mobilizowanych odmówiło posłuszeństwa w czasie wymarszu. W czasie demonstracji robotniczej przed zamkiem królewskim zraniono króla.

RUCH W SERBII I SLAWONJI.

KIJÓW, 7 marca. W Serbii rozwija się ruch rewolucyjny. Otrzymano wiadomości o wiecach we wsiach i miastach Slawonii. W wielu miejscowościach zorganizowano Rady.

BUNT WŚRÓD ŻOŁNIERZY ANGIELSKICH NA MURMANIE.

LONDYN, 27 lutego. Podczas posiedzenia parlamentu rząd na liczneapytania co do położenia wojsk na Murmanie, zmuszony był objaśnić, że pomiędzy żołnierzami, znajdującymi się tam, wybuchł bunt, pod wpływem wydawanego w języku angielskim pisma komunistycznego „Wezwanie“.

RUCH WŚRÓD OKUPACYJNYCH WOJSK FRANCUSKICH.

BERLIN, 1 marca. „Vörrwärts“ donosi, że francuzi opuścili Mannheim i odступują za Ren, ponieważ pośród wojsk rozpoczął się ruch rewolucyjny. Wśród wojsk tych organizują się Rady delegatów żołnierskich.

STREJKI W ALZACJI.

NAUEN, 6 marca. Według doniesień gazet szwajcarskich w Miluzie w Alzacji wybuchły rozruchy; zastrejkoowało 20,000 robotników. Strajk rozszerza się na całą Alzację.

WRE I WE WŁOSZECH.

LUGANO, 18 lutego. W Mediolanie wzrasta ruch robotniczy. Rząd stara się stłumić rozruchy, nie cofając się nawet przed użyciem artylerji. Republikanie Lombardji rozpowszechniają proklamację, wzywającą do ogłoszenia Republiki Lombardzkiej.

ADLER PREZYDENTEM.

PARYŻ, 23 lutego. Z Wiednia dochodzą wiadomości, że żołnierze obrońcy republikańskiej ogłosili prezydentem Austrii niemieckiej Fryderyka Adlera. (Wiadomość niesprawdzona).

Przyp. Młota.

ROBOTNICZY A RZĄD EBERTA.

BERLIN, 1 marca. Robotnicy wielu fabryk niemieckich odmówili wypełniania obowiązków rządu Eberta na samochody opancerzone.

Z UKRAINY.

KIJÓW, 7 marca. Wojska Sowieckie obeszły stacje Posielok i Koziatyn z dwóch stron i posuwają się z północ-wschodu na południe od tych stacji. W Koziatynie zdobyto tysiące wagonów i wiele lokomotyw, oraz dużą ilość zapasów żywnościowych i materiałów wojennych. Oddziałom żytomierskim petlurowców odcięto odwrót na Radziwiłłów. Linja: Birzula, Żmerynka, Koziatyn w czasie najbliższym będzie uwolniona od petlurowców.

Z Czerwonego frontu.

Front zachodni.

Komunikat urzędowy z 9 marca donosi, iż na odcinku Wolkowskim atak wroga o 35 wiorst na południo-zachód od Lidy odparto.

Postanowienie obowiązujące.

Wszyscy obywatele m. Wilna i jego okolic, którzy posiadają anulowane i gwarantowane przez Rosyjski Rząd Sowiecki papiery procentowe, obowiązani są natychmiast po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, nie później niż przed 20-ym marca, złożyć takowe do Wileńskiego Wydziału Banku Ludowego. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i karani z całą surowością praw czasu wojenno - rewolucyjnego.

Przewodniczący Rady Komisarzów Ludowych — W. Mickiewicz-Kapsukas.

Komisarz Ludowy finansów
Wejnastejn-Branowski.

Od d. 1-go marca niemieckie pieniądze okupacyjne (ostgeldy) są wycofane z obiegu i nie podlegają wymianie. Przy-
pominając o tym ludności m. Wilna, niniejszym ogłaszamy, że w terminie 5-cio dniowym, nie później aniżeli 10-go marca, wszystkie posiadane Osty powinny być wymienione w Wileńskim Wydziale Banku Ludowego. Znalezione po terminie tym Osty, zostaną skonfiskowane, a posiadacze ich pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Komisarz Ludowy Finansów

A. Wajnsztejn - Branowski.

Komisarz Zarządzający Wydziałem Wileńskim Banku Ludowego

J. Zingerman.

Wilno, d. 4 marca 1919 r.

ROZKAZ

Wileńskiego Powiatowego Wojennego Komisarjatu m. Wilna.

Wszyscy medycy i doktorzy weterynaryjni, mający poniżej 45 lat, lekarscy pomocnicy i felcerzy do lat 40, farmaceuci i dentyści, do lat 35, zamieszkali w Wilnie, muszą się stawić w przeciągu 5 dni do Wileńskiego Powiatowego Komisarjatu Wojennego (Mostowa 9) na przyjęcie do czynnej służby wojskowej. Pierwszym dniem meldowania jest 10 marca 1919 r. Osoby, które się nie zjawią w określonym terminie, będą karane przez Trybunał Wojenno-Rewolucyjny.

Komisarz Wojenny Chodkiewicz.

Wojenny Instruktor Kublicki.

Zarządzający Wydz. Mobil. Jefisow.

OGŁOSZENIE.

Wydział wychowania przedszkolnego przy Komisarjacie Ludowym Oświaty Rep. Litwy i Białorusi poleca wydziałom Oświaty ludowej miejskich i powiatowych Rad, organizowanie podwydziałów wychowania przedszkolnego tam, gdzie takowe nie egzystują jeszcze. Wykaz nazwisk pracowników z wymienieniem zajmowanych przez nich stanowisk, oraz adres dokładny nowo utworzonego podwydziału należy podać do Wydziału wychowania przedszkolnego przy Komisarjacie Ludowym Oświaty, Wielka Nr. 54.

Zarządzający Wydziałem wychowania przedszkolnego przy Komisarjacie Ludowym Oświaty Średziński.

Sekretarz Wydziału Szapiro.

Zarząd Czerwonego Krzyża na Litwie (Wilno) do szpitala dla chorych umysłowo potrzebuje doświadczonych w pielęgnowaniu chorych umysłowo: felcerów, dozorców, siostry miłosierdzia i pielęgniarki. Zwracać się codziennie: Główny zarząd. Wielka Pohulanka Nr. 18, pokój Nr. 13 od godz. 9—11-ej rano. Główny pełnomocnik I. Hejfe.

Wszystkich, ktokolwiek posiada jakieś wiadomości o Stanisławie Izyskim, skazanym swego czasu na 15 lat katorgi i zesłanym w 1906 r. — prosimy o przysłanie tych wiadomości pod adresem: Riazan, Aleksandrowskaja ul. dom Djewiatowa, Stabina dla Edwarda Izyskiego.

Od Administracji.

Administracja „Młot“ niniejszym zawiadamia wszystkich prenumeratorów w I odbiorców, że

1) do 1-go marca „Młot“ był posyłany wszystkim prenumeratorem, zaś od 1-go marca tylko prenumeratorem, którzy mają opłaconą prenumeratę za marzec;

2) wszystkim grupom, komisarjatom, oddziałom, które odbierały dotąd „Młot“, będziemy go wysyłać tylko do 15 marca, zaś po tym terminie tylko tym z pośród nich, które opłacą należność za dostarczane dotychczas egzemplarze, względnie tym, które wniosą opłatę za żądane przez się numera.